

Jerzy Ciapała*

Udział Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w postępowaniu sądowym w kontekście problemu jego odpowiedzialności

Uwagi wstępne

Temat opracowania odnoszę do kilku zagadnień sytuowanych w ramach szerszego problemu odpowiedzialności prawnej Prezydenta RP¹. Jest oczywiste, że jednym z podstawowych czynników współokreślających pozycję konstytucyjną Prezydenta RP jest jego podległość prawu, a ściślej jej zakres i dopuszczenie czasowych ograniczeń. Podległość taka wynika zarówno z zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji²), gdy Prezydent podejmuje czynności urzędowe, jak i z powszechnego obowiązku przestrzegania prawa (art. 83). Nasuwa to myśl o dwóch zagadnieniach, które powinny stanowić punkty wyjścia, tj. o **odpowiedzialności prawnej** Prezydenta RP oraz o jego **immunitecie**. Oddziałują one bezpośrednio na, wskazany w tytule opracowania, możliwy udział osoby Prezydenta RP w postępowaniach przed sądami, w tym na jego podległość władzy sądowniczej. Mając na uwadze problemy wynikające z tytułu rozważań, przyjmuję *a priori*, że Prezydent może być stroną (uczestnikiem) albo świadkiem w postępowaniu przed Trybunałem Stanu, sądami powszechnymi oraz sądami administracyjnymi. Natomiast sprawy ulega-

67

* Dr hab., prof. US, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Szczeciński.

¹ Z nowszych opracowań: D. Dudek, *Autorytet Prezydenta a Konstytucja Rzeczypospolitej*, Lublin 2013, s. 69–82; B. M. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako organ czuwający nad przestrzeganiem Konstytucji*, [rozprawa doktorska, niepubl. UJ, Kraków 2012, s. 294–356. Por. także J. Ciapała, *Zagadnienie odpowiedzialności prawnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 6, s. 101–120.

² Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

ją sporej komplikacji, gdy odniesiemy się do konkretnych warunków uczestnictwa.

W przypadku odpowiedzialności prawnej należy *a priori* uznać, że Prezydent RP, a zatem i – abstrahując od statusu ustrojowego – także sama osoba piastująca urząd podlega pełnej odpowiedzialności konstytucyjnej, karnej, cywilnej oraz wynikającej ze stosunków administracyjnoprawnych. **O ile odpowiedzialność konstytucyjna wpisuje się w kontekst pozycji ustrojowej osoby piastującej władzę z woli Narodu oraz – od strony pozaprawnej – jednoznacznie w kontekst układu sił politycznych w państwie, to pozostałe rodzaje odpowiedzialności musimy postrzegać przez pryzmat konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji).**

Przypomnienia wymagają rozważania doktrynalne na temat zagadnienia odpowiedzialności Prezydenta RP, odnoszone jeszcze do konstytucji międzywojennych, tj. II Rzeczypospolitej³. W ich ramach wskazywano, np. że przyjęcie zasady nieodpowiedzialności Prezydenta w Konstytucji kwietniowej nie oznaczało wyłączenia jego odpowiedzialności przed sądami za czyny nie związane ze sprawowaniem urzędu, zaś jego odpowiedzialność miała szczególny wymiar moralny – była odpowiedzialnością **aż** [podkreśl. – J.C.] przed Bogiem i historią⁴. Mając w pamięci dorobek naukowy Jubilata, godne zastanowienia pozostają konstatacje D. Góreckiego na temat oryginalności rozwiązań ustrojowych i polskiej myśli ustrojowo-politycznej XX w., w tym dotyczących instytucji Prezydenta Rzeczypospolitej w Konstytucji kwietniowej. Dają one asumpt do postulowania sporej zmiany „optyki”, w jakiej postrzegany jest nadal ten dokument, który, w moim przekonaniu, jeszcze zbyt często jest oceniany przez pryzmat „dokonań” nauki okresu PRL⁵.

Co się tyczy pozycji konstytucyjnej Prezydenta RP na gruncie obowiązującej Konstytucji RP z 1997 r., to konieczne jest uznanie, że zakres i doniosłość jego funkcji, zadań i kompetencji (w tym kompetencji odnoszonych do aktów urzędowych zwolnionych z kontrasygnaty) każą

³ Por. Z. Witkowski, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1935*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 54–60; D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku*, Łódź 1995, s. 34–38.

⁴ Na temat interpretacji zagadnienia (nie)odpowiedzialności przez doktrynę – zob. D. Górecki, *Pozycja...*

⁵ D. Górecki, *Prezydent w Konstytucji kwietniowej – oryginalność rozwiązania konstytucyjnego*, [w:] P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, Kraków 2006, s. 134 i n. Na temat potrzeby reinterpretacji pojmowania statusu Prezydenta RP w Konstytucji z 1935 r. Por. także J. Ciapała, *Uwagi ogólne na temat pozycji ustrojowej prezydenta w projektach i postanowieniach konstytucji II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Prawnicze” 1993, nr 5, s. 44.

przyjąć, iż może być on realnym ośrodkiem władzy politycznej⁶. Zarazem D. Dudek wskazuje, że analiza całokształtu postanowień konstytucji „pokazuje, że idea odpowiedzialności nie stanowiła naczelnej wartości, która podniesiona byłaby to rangi zasady konstytucyjnej, a następnie znalazła normatywny wyraz w konkretnych regułach sprawowania władzy i mechanizmach jego sankcjonowania”⁷.

Odpowiedzialność konstytucyjna i karna przed Trybunałem Stanu

Uznaję, że pozycja ustrojowa polskiego prezydenta nie jest wprawdzie tak doniosła jak w przypadku prezydentów Francji czy Stanów Zjednoczonych, lecz jest bardziej autonomiczna i względnie samodzielna w relacji do rządu, np. w porównaniu z innym państwami o systemie parlamentarno-gabinetowym: RFN⁸, Włochami, Węgrami czy choćby z Czechami. To zaś czyni aktualnym problem politycznego „uwikłania” prezydenta w bieżące spory i debatę publiczną, co można wiązać z poparciem ze strony części klasy politycznej i z próbami kreowania osobistego autorytetu. Zatem, w sposób pośredni, zwiększa ryzyko aktualizacji kwestii odpowiedzialności prawnej.

Odpowiedzialność konstytucyjna i karna jest aprobowana we współczesnych państwach, w tym o systemie parlamentarno-gabinetowym i bywa powiązana z zarzutami naruszenia prawa przed objęciem urzędu lub w okresie kadencji⁹, wyłącznie w trakcie piastowania urzędu¹⁰, po upływie kadencji¹¹, a także z ostrą krytyką wyrażaną przez media i opinię

⁶ Szerzej – D. Dudek, *Autorytet Prezydenta...*, s. 83–114.

⁷ *Ibidem*, s. 69.

⁸ Uważam, że tzw. system kanclerski jest swoistą odmianą systemu parlamentarno-gabinetowego i nie powinien być kwalifikowany jako odmienny system rządów.

⁹ Tak w odniesieniu np. do b. prezydenta Włoch G. Leone w latach 70 XX w. Por. szerzej – Z. Witkowski, *Prezydent Republiki w systemie ustrojowym współczesnych Włoch*, Toruń 1991, s. 93–94. Autor pisał o odpowiedzialności politycznej *in via diffusa*, która zastępowała brak zinstytucjonalizowanej odpowiedzialności politycznej.

¹⁰ Mam na myśli powszechnie znane zarzuty odnoszone do prezydenta L. Wałęsy, który podejmował działania co najmniej na granicy prawa i zgodności z konstytucją, jednak bez należytej reakcji ze strony klasy politycznej. Por. szerzej – B.M. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej...*, s. 271–281, 335–340.

¹¹ Chodzi o zarzuty wobec b. prezydenta A. Kwaśniewskiego dotyczące jego rzekomej zgody na czynności dokonywane na terytorium Polski przez funkcjonariuszy CIA względem osób podejrzanych o terroryzm, które mogły być niezgodne z wiążącym RP prawem międzynarodowym.

publiczną. Co do ostatniej kwestii należy zwrócić uwagę na przypadek Niemiec, tj. głośne odwołania prezydentów RFN: H. Kohlera, który dymisją zareagował na krytykę medialną jego wypowiedzi publicznych jako wykraczających poza konstytucyjne kompetencje¹² oraz Ch. Wulffa – w reakcji na zarzuty niedopuszczalnego oddziaływania na dziennikarzy. Wobec Ch. Wulffa podniesiono argumenty natury prawnej, zaś po ustąpieniu z urzędu b. prezydent zasiadł również na ławie oskarżonych za przyjmowanie korzyści majątkowych przed objęciem urzędu¹³. Na uwagę zasługuje także dymisja Prezydenta Węgier P. Schmitta, który w trakcie sprawowania urzędu został zasadnie posądzony o popełnienie plagiatu w okresie przed objęciem urzędu¹⁴. Inny wymiar miały przesłuchania i tymczasowe zatrzymanie b. prezydenta Francji N. Sarkozy'ego, któremu bezskutecznie zarzucano nadużywanie władzy przed oraz w trakcie sprawowania urzędu, co w końcu zostało uznane głównie za element rozgrywki politycznej¹⁵.

Odpowiedzialność konstytucyjna i karna Prezydenta RP odnoszona jest do działań (albo zaniechań) o cechach deliktu konstytucyjnego albo przestępstwa. Jak wiadomo, może ona być egzekwowana wyłącznie przed Trybunałem Stanu, według konstytucyjnie (art. 145 Konstytucji) i ustawowo¹⁶ określonej procedury, przy czym uchwała Zgromadzenia Narodowego o postawieniu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu sprawia, że z dniem jej podjęcia prezydent jest zawieszony w sprawowaniu urzędu. Odpowiedzialność konstytucyjna dotyczy tylko takiego kwalifikowanego naruszenia konstytucji lub ustawy, które ma cechy deliktu konstytucyjnego, natomiast odpowiedzialność karna¹⁷ odnoszona jest do każdego naruszenia ustawy karnej o cechach przestępstwa¹⁸. Wykładnia art. 145

¹² H. Kohler uznał, że nie okazano należytego szacunku urzędowi Prezydenta RFN w kontekście jego wypowiedzi na temat kilku aspektów polityki zagranicznej oraz krytyki tych wypowiedzi w mediach, http://wyborcza.pl/1.76842.7962966.Prezydent_Niemiec_zrezygnowal_bo_czul (dostęp 16.08.2015).

¹³ Dotyczyło to kwoty 800 euro i zakończyło się uniewinnieniem, <http://polskieradio.pl/5/Artykul/978479.Byly-prezydent-Niemiec> (dostęp 16.08.2015).

¹⁴ Prezydent Węgier Pal Schmitt przyznał, że „w sytuacji, w której moja osobista sprawa raczej rozdziera ukochany naród niż go jednoczy, moim obowiązkiem jest zakończenie służby”, http://wyborcza.pl/1.76842.prezydent_Wegier_opodal_sie_dodymisji (dostęp 16.08.2015).

¹⁵ <http://wiadomosci.dziennik.pl/siawat/artykuly/463341,byly-prezydent-francji> (dostęp 15.08.2015).

¹⁶ Zob. m.in. art. 2, 4, 6, 7–13 ustawy z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu – Dz.U. 2002, nr 101, poz. 952 ze zm. (dalej u.TS).

¹⁷ D. Szumiło-Kulczycka, *Odpowiedzialność karna przed Trybunałem Stanu*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 4, s. 92 i n.

¹⁸ Na temat różnic między deliktem konstytucyjnym, który jest pojęciem doktrynalnym, a przestępstwem – por. wyrok TK z 21 lutego 2002 r., sygn. P 12/00 OTK ZU

Konstytucji wyklucza zatem podległość Prezydenta sądowi powszechnemu w sytuacji, gdy pojawiłby się zarzut popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa oraz – co wynika z wnioskowania *a maiori ad minus* – każdego wykroczenia.

Odrębnym zagadnieniem staje się odpowiedzialność Prezydenta RP za naruszenie prawa międzynarodowego lub pochodnego prawa unijnego¹⁹. Doniosłe staje się udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy, jeśli ma ona miejsce, to może być egzekwowana wyłącznie przed Trybunałem Stanu, czy też również – w sytuacji zdecydowanie hipotetycznej – przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym (MTK)²⁰. Punktem wyjścia powinno być uznanie za prawdziwą (albo fałszywą) wypowiedzi: „Skoro prezydent naruszył ratyfikowaną umowę międzynarodową albo akt prawa pochodnego UE, a akty te, w myśl art. 91 Konstytucji, mają pierwszeństwo przed ustawami, to prezydent (nie) popełnił delikt konstytucyjny, w tym naruszył art. 9 w związku z art. 91 Konstytucji RP”. Powołane argumenty dają, w moim przekonaniu, podstawę do rekonstrukcji reżimu odpowiedzialności karnej za naruszenie prawa międzynarodowego. Czy jednak powinna ona być egzekwowana przed instytucją zewnętrzną wobec państwa polskiego? Na uwagę zasługiwały stanowiska przeciwstawne, w tym wykluczające odpowiedzialność przed MTK bez zmiany konstytucji²¹.

Wskazmy postanowienia Statutu MTK, który definiując szczególne zbrodnie prawa międzynarodowego²², stanowią zarazem, że Trybunał ma charakter komplementarny w stosunku do krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości²³. Z punktu widzenia powagi, prestiżu, zagadnienia infamii i ochrony suwerenności Polski trudno sobie wyobrazić stawianie piastuna organu symbolizującego naszą państwowość przed sądem międzynarodowym. Dlatego odmowa uznania jurysdykcji MTK wobec Prezydenta powinna być poprzedzona wypowiedzeniem traktatu, niezależnie od wskazywania argumentów konstytucyjnych, tj. podległości wyłącznie Trybunałowi Stanu.

Nie możemy wszakże wykluczać ryzyka stawiania zarzutów naruszenia konstytucji i prawa międzynarodowego (aczkolwiek nie dotyczy to

71

nr 3/2001, poz. 47. Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne, zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 364–365.

¹⁹ W przypadku prawa pochodnego UE trudno jednak mówić o ryzyku naruszenia norm prawa karnego.

²⁰ Zob. Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego – Dz.U. 2003, nr 78, poz. 708.

²¹ B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2010, s. 643.

²² Por. art. 5–8 Statutu. MTK.

²³ Art. 1 Statutu. Por. szerzej – I. Izydorczyk, *Międzynarodowy Trybunał Karny*, Kraków 2004, s. 63.

zbrodni sądzonych przed MTK). Uwagę zwraca okoliczność, że w literaturze sformułowano i dowodząco tezę, iż Prezydent A. Kwaśniewski naruszył art. 9, 26 ust. 2 Konstytucji oraz art. 2 § 4 i art. 42 Karty Narodów Zjednoczonych. Miało to mieć miejsce w następstwie wydania postanowienia o udziale Sił Zbrojnych RP w wojnie w Iraku w 2003 r.²⁴

Odnosząc się do sekwencji zdarzeń i czynności związanych z odpowiedzialnością konstytucyjną i karną Prezydenta RP, możemy wskazać pięć możliwych sytuacji: 1) zaistnienie deliktu konstytucyjnego oraz pociąganie do odpowiedzialności konstytucyjnej w okresie kadencji lub w okresie do 10 lat od popełnienia deliktu²⁵; 2) popełnienie przestępstwa lub wykroczenia przed objęciem urzędu albo po objęciu urzędu oraz egzekwowanie odpowiedzialności wyłącznie przed TS w trakcie kadencji; 3) popełnienie przestępstwa albo wykroczenia w okresie urzędowania i egzekwowanie odpowiedzialności po upływie kadencji, co będzie miało miejsce przed sądem powszechnym; 4) popełnienie przestępstwa (wykroczenia) przed objęciem urzędu i egzekwowanie odpowiedzialności po zakończeniu kadencji, co ułatwia zawieszenie biegu przedawnienia²⁶; 5) popełnienie przestępstwa (wykroczenia) po upływie kadencji, co doprowadzi byłego prezydenta do odpowiedzialności przed sądem powszechnym. Jest nie-sporne, że w sytuacjach wskazanych w pkt 3, 4, 5 w grę wchodzi kompetencje prokuratury i podległość im osoby byłego prezydenta²⁷.

W związku z omawianą odpowiedzialnością prezydenta należy wyrazić uwagi krytyczne co do trzech kwestii.

Pierwsza jest odnoszona do rozwiązania ustrojowego, które znajduje wyraz w obecności instytucji Trybunału Stanu jako organu władzy sądowej, który, moim zdaniem, w przypadku odpowiedzialności za przestępstwa, pełni również funkcję wymiaru sprawiedliwości (por. jednak art. 175 ust. 1 Konstytucji). Jest to organ, którego skład określa bieżąca reprezentacja polityczna w Sejmie i którego *ratio* sprowadza się bardziej do istnienia niż do działania. Dlatego uważam, że zasadne byłoby powierzenie kompetencji jurysdykcyjnej nowej izbie odpowiedzialności konstytucyjnej w Sądzie Najwyższym, zaś orzekanie w sprawach odpowiedzialności karnej powinno należeć do sądów powszechnych. Możliwe staje się również rozważe-

²⁴ Por. art. 2 pkt 1 lit. a w zw. z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o zasadach udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa – Dz.U. 1998, nr 162, poz. 1117 ze zm. Obszernie – B.M. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej...*, s. 341–355.

²⁵ Por. art. 23 ust. 1 u.TS.

²⁶ Art. 2 ust. 2 u.TS. W przepisie ustawy jest mowa o zawieszeniu biegu przedawnienia karalności przestępstw i przestępstw skarbowych. Interpretacja wskazująca art. 32 Konstytucji każe rozważyć, czy dopuszczalne byłoby wyłączenie przedawnienia co do wykroczeń?

²⁷ Por. J. Ciapała, *Zagadnienie...*, s. 114.

nie przyznania pierwszej z kompetencji, tj. do orzekania w sprawach odpowiedzialności konstytucyjnej, Trybunałowi Konstytucyjnemu, na wzór RFN i kilku państw²⁸. W tym miejscu trudno mi jest podzielić stanowisko, w myśl którego wykluczanie kognicji sądów powszechnych i Sądu Najwyższego mogłoby być uzasadniane ryzykiem zaistnienia sytuacji *iudex inhabilis*, skoro sędziowie ci mogą być powoływani przez stojącego przed danym sądem Prezydenta RP²⁹. Ani postanowienia art. 41 i art. 40 k.p.k.³⁰, ani, co szczególnie doniosłe, ustrojowa zasada niezawisłości sędziego (art. 178 ust. 1 Konstytucji), ani charakter kompetencji Prezydenta w zakresie powoływania sędziów³¹ nie przemawiają za tezą o takim ryzyku.

Dруга kwestia dotyczy braku precyzji języka tekstu konstytucji oraz ustawy o Trybunale Stanu. W art. 145 ust. 1 Konstytucji jest mowa o naruszeniu konstytucji, ustawy lub popełnieniu przestępstwa, natomiast w art. 2 ust. 1 u.TS wskazuje się na odpowiedzialność za naruszenie konstytucji, naruszenie ustawy, przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Podstawowe argumenty z logiki każą uznać, że przestępstwo stanowi zawsze naruszenie normy z przepisu karnego ustawy, termin „przestępstwo skarbowe” jest zakresowo podrzędny względem „przestępstwa”, zaś naruszenie ustawy może dotyczyć również deliktu prawa cywilnego.

Po trzecie, zgodnie z art. 20c ust. 3 u.TS, od wyroku TS wydanego w drugiej instancji nie przysługuje kasacja, co paradoksalnie, w przypadku przestępstw, stawia Prezydenta w gorszej sytuacji prawnej niż „zwykłego” obywatela. Nasuwa to myśl o naruszeniu przez ten przepis ustawy norm z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Immunitet

Co się tyczy instytucji immunitetu, to podstawową doniosłość mają postanowienia art. 145 w związku z art. 198 Konstytucji. Powstaje jednak wątpliwość, czy regulacje te uznać należy za wyczerpujące oraz na ile dopuszczalne są wnioski o instrumentalnym albo logicznym

²⁸ Por. art. 61 [w:] *Ustawa zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec*, tłum. A.M. Sadowski, wyd. polskie, Deutscher Bundestag, Berlin 2010. Por. także J. Ciapała, *Zagadnienie...*, s. 120.

²⁹ D. Dudek, *Autorytet...*, s. 81.

³⁰ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. *Kodeks postępowania karnego*, Dz.U. 1999, nr 83, poz. 931 ze zm.

³¹ Por. J. Ciapała, *Charakter kompetencji Prezydenta RP. Uwagi w kontekście kompetencji w zakresie powoływania sędziów*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 4.

wynikaniu norm, aby formułować konkretne wnioski, np. o możliwości wprowadzania ograniczeń i kreowania koncepcji immunitetu wyłącznie na podstawie postanowień konstytucyjnych wyznaczających pozycję konstytucyjną Prezydenta, jego funkcje i zadania w systemie władzy państwowej (por. zwłaszcza art. 10 i 126).

W literaturze wyrażono zasadny pogląd o wynikaniu „pośrednim” **immunitetu formalnego oraz szczególnej ochrony osoby Prezydenta** z postanowień o trybie pociągania do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej³². W myśl konstytucji, immunitet formalny odnoszony jest do naruszeń konstytucji, ustawy lub popełnienia przestępstwa, zaś jego istota wyraża się w wyodrębnieniu szczególnej procedury postępowania i ustanowieniu *privilegium fori*. Mamy zatem do czynienia z immunitetem pełnym, odnoszonym do deliktu konstytucyjnego oraz każdego przestępstwa³³, jednakże względny, albowiem może on być uchylony według bardzo restryktywnych postanowień Konstytucji (art. 145 ust. 2). W moim przekonaniu regulacje te praktycznie wykluczają ryzyko egzekwowania takiej odpowiedzialności, chyba że będziemy mieli czynienia ze zdecydowaną wolą klasy politycznej oraz zarazem z oczywistością naruszeń prawa. Zatem przesłanki polityczne stanowią i stanowić będą podstawowy czynnik determinujący szanse egzekwowania odpowiedzialności, czego dobitnie dowodziła sprawa zarzutów wobec b. Prezydenta PRL W. Jaruzelskiego³⁴. Odnosząc się już do samej odpowiedzialności karnej i jej egzekwowania przez piastuna urzędu, należy mieć na uwadze standardy wyznaczone orzecznictwem strasburskim, w tym potrzebę wykazania dużego stopnia tolerancji wobec uczestników debaty publicznej³⁵. Inicjatywy ze strony Kancelarii Prezydenta RP lub prokuratury w celu ochrony prawnokarnej mogą być przeciwnie skuteczne i, paradoksalnie, nie będą sprzyjać kreowaniu autorytetu.

Poczynione uwagi skłaniają do prób kontestacji standardu regulacji konstytucyjnej i formułowania postulatów *de lege ferenda*, choćby w po-

³² D. Dudek, *Autorytet Prezydenta...*, s. 72–73.

³³ Delikt konstytucyjny jako pojęcie doktrynalne, znajdujące wyraz w kwalifikowanym naruszeniu konstytucji lub ustaw, jednak nie może być utożsamiany z przestępstwem – por. wyrok TK z 21 lutego 2002 r., sygn. P 12/00 OTK ZU nr 3/2001, poz. 47.

³⁴ Problem dotyczył poleceń zniszczenia dokumentów z posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR, co, zdaniem wnioskującego TK, stanowiło naruszenie m.in. ustawy o archiwach i prawa karnego. Por. postanowienie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego z 29 grudnia 2003 roku z sprawie umorzenia postępowania wobec W. Jaruzelskiego. Por. obszernie – J. Zaleśny, *Odpowiedzialność konstytucyjna. Praktyka III RP*, Warszawa 2004, s. 212–228.

³⁵ A. Krzywoń, *Prawnokarna ochrona głów państw i innych organów konstytucyjnych versus wolność wypowiedzi – polskie rozwiązania na tle standardów europejskich*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 5, s. 20 i n.

równaniu z bardziej eksponowaną ochroną parlamentarzystów (art. 105 i 108) oraz sędziów (art. 181 i 180). Regulacja konstytucyjna jest bowiem zakresowo zbyt wąska i niespójna. Prowadzi to powołania trafnych i krytycznych uwag przedstawicieli doktryny, którzy, jak B. Banaszak, negatywnie oceniają immunitet Prezydenta w porównaniu z konstrukcją immunitetu parlamentarzystów³⁶. Tytułem przykładu, zwróćmy uwagę na dwa odmienne przykłady: Francji oraz Stanów Zjednoczonych. Regulacja immunitetu Prezydenta V Republiki jest w miarę precyzyjna i wyczerpująca³⁷. Z drugiej w przypadku sytuacji prawnej Prezydenta St. Zjednoczonych mamy do czynienia z brakiem odpowiedniego unormowania w konstytucji i w prawie pozytywnym. W konsekwencji, w Stanach Zjednoczonych to sąd zezwolił na proces cywilny przeciwko urzędującemu Prezydentowi (jako pozwanemu) oraz następnie wezwał go na świadka, aby złożył zeznania na okoliczność postępowania w sprawach obyczajowych, mających miejsce przed objęciem urzędu. Zatem brak pozytywnej regulacji immunitetu dał w istocie asumpt do kontrowersji prawnych oraz do intryg politycznych. Osobliwa decyzja sądu oraz zwłaszcza same zeznania Prezydenta przyczyniły się, w dalszej kolejności, do wszczęcia procedury *impeachment* i kryzysu o konstytucyjnym wymiarze³⁸.

Dodać należy, że polski ustawodawca zwykły przyjął daleko idącą ochronę osoby Prezydenta poprzez typizację przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej (zamach na jego życie oraz zniewaga³⁹), a także przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych (znieważenie⁴⁰), co trafnie prowadzi niektórych Autorów do akcentowania

³⁶ B. Banaszak, *Prawo...*, s. 642.

³⁷ Zgodnie z art. 67 Konstytucji Francji, nie ponosi on odpowiedzialności za czyny popełnione w ramach sprawowanego urzędu, z zastrzeżeniem możliwej odpowiedzialności przez Międzynarodowym Trybunałem Karnym i sytuacji złożenia z urzędu w razie uchybienia obowiązkom związanym z pełnioną funkcją i w sposób wyraźny niedający się pogodzić z wykonywanym mandatem, o czym orzeka Parlament zebrany w charakterze Wysokiego Trybunału. Jednocześnie w czasie trwania kadencji nie może on być wezwany na świadka przez żaden sąd ani władze administracyjne, jak również nie może być przeciwko niemu prowadzone jakiekolwiek postępowanie, czynności wyjaśniające, śledcze bądź ściganie. W takim przypadku zarówno bieg przedawnienia, jak i inne terminy ulegają zawieszeniu. Wszystkie instytucje i procedury, które nie mogły być zastosowane, mogą zostać wznowione lub wszczęte przeciwko osobie Prezydenta po upływie miesiąca od zakończenia sprawowania urzędu. Por. także art. 68 i 53(2) Konstytucji, [w:] *Konstytucja V Republiki Francuskiej*, przekład i oprac. J. Szymanek, Warszawa 2011.

³⁸ W 1997 r. prezydent W.J. Clinton był oskarżany o utrudnianie wymiaru sprawiedliwości poprzez „mijanie się z prawdą” w zeznaniach przed sądem cywilnym, *Zob. Clinton vs. Jones*, https://en.wikipedia.org/wiki/Clinton_v_Jones (dostęp 15.08.2015).

³⁹ Art.134 i art.135 ustawy z 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny* – Dz.U., nr 88, poz. 553 ze zm.

⁴⁰ Art. 226 § 1 k.k.

koncepcji tzw. indemnitetu⁴¹. Wyraża się więc pogląd, że silnej ochronie prawnokarnej na poziomie ustawowym powinien towarzyszyć odpowiedni, szeroko ujęty immunitet formalny na poziomie unormowań konstytucyjnych⁴².

Jednym z mankamentów unormowań konstytucyjnych jest okoliczność, że ustawodawca konstytucyjny zaniechał, odmiennie niż to ma miejsce wobec parlamentarzystów, regulacji **immunitetu materialnego**. W istocie chodziłoby o czasowe ograniczenie możliwości podejmowania inicjatyw prawnych w okresie sprawowania urzędu. Zatem Prezydent ponosi odpowiedzialność cywilną oraz karną (tutaj z zastrzeżeniem art. 145 Konstytucji) za wypowiedzi publiczne, sądy wartościujące, ocenne mogące godzić w dobre imię osób lub instytucji. O ile wypowiedzi związane ściśle z wykonywaniem kompetencji raczej nie stwarzają takiego ryzyka, to szereg innych wypowiedzi w trakcie wystąpień publicznych, wywiadów itp. może być odebrana jako bezprawne w rozumieniu materialnego prawa cywilnego albo nawet karnego. Współcześnie, na gruncie pojmowania norm konstytucyjnych, w tym zasady równości – niezależnie od postanowień art. 18 ust. 3 u.TS, wykluczających powództwo cywilne przed Trybunałem Stanu – niedopuszczalne byłoby ograniczanie odpowiedzialności cywilnej osoby piastującej najwyższy urząd w państwie. Nie powinno to stać na przeszkodzie wprowadzeniu instytucji zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń.

76

Prezydent a sąd cywilny

Odpowiedzialność cywilną ponosi piastun urzędu zarówno za czyny podejmowane jako osoba prywatna, jak i jako organ władzy publicznej, zaś zasady tej odpowiedzialności muszą być rekonstruowane na podstawie kodeksu cywilnego⁴³ i innych adekwatnych merytorycznie ustaw. Punktem wyjścia powinno być przy tym dualistyczne spojrzenie na problem takiej odpowiedzialności.

Z jednej strony mamy do czynienia z osobą piastującą urząd, lecz zdarzenia wywołujące skutki prawne dotyczą jej sfery prywatności, życia rodzinnego, życia zawodowego przed objęciem urzędu lub praw osób

⁴¹ D. Dudek, *Autorytet...*, s. 72.

⁴² G. Górka, *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 3.

⁴³ Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* – Dz.U., nr 16, poz. 93 ze zm. Mam na myśli zwłaszcza art. 405, 415, 417, 417(1), 417(2) oraz 471 k.c.

najbliższych. Nie pozostają one w związku z wykonywanym kompetencjami. W takich sytuacjach Prezydent może być pozwany, uczestnikiem postępowania lub wytaczającym powództwo⁴⁴. Rozstrzyganie takich sporów i przeprowadzanie postępowań ma miejsce przed sądem powszechnym lub w drodze mediacji, zaś odpowiedzialność może przybrać postać deliktowej, kontraktowej albo z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Nie widzę podstaw do ograniczeń dochodzenia praw, pomimo że piastun urzędu musi liczyć się z ryzykiem uwikłania w debatę publiczną, zaś np. granice jego wolności wypowiedzi będą oceniane przez pryzmat funkcji publicznej i niezależnie od intencji mogą powodować konsekwencje polityczne⁴⁵. W kontekście takich spraw należy liczyć się z praktycznymi utrudnieniami w postępowaniu przed sądem i problemami, jakie może napotkać sąd w razie potrzeba wyznaczania rozpraw, zawieszenia postępowania lub wyłączenia jawności rozprawy⁴⁶.

Jako organ władzy publicznej Prezydent RP odpowiada cywilnie na ogólnej podstawie z art. 77 ust. 1 z związku z art. 7 Konstytucji. Rozważamy tutaj odpowiedzialność odszkodowawczą, przy czym termin „szkoda” na gruncie Konstytucji obejmuje zarówno szkodę materialną, jak i krzywdę⁴⁷. Odpowiedzialność ta została sprecyzowana w art. 417 i 417(1) k.c., co daje podstawę do wskazania Skarbu Państwa jako strony, zaś w praktyce instytucjonalnej przyjęto kwalifikację *statio fisci* – Kancelarii Prezydenta RP, tj. jego organu pomocniczego (art. 143 Konstytucji). Ma ona charakter odpowiedzialności deliktowej, czyli w przypadku Prezydenta, niezależna jest od ustalenia winy i będzie się opierać na przesłance stwierdzonej wyrokiem bezprawności⁴⁸. Rzecz jasna występować mogą sytuacje pozywania „w imieniu” Prezydenta innych podmiotów prawa cywilnego⁴⁹. Przyjmuje, że jego odpowiedzialność cywilna może nabrać większej doniosłości w związku z narastającym problemem tzw. bezprawia legislacyjnego⁵⁰. W konsekwencji, do definitywnego rozstrzygnięcia pozo-

⁴⁴ Np. A. Kwaśniewski wystąpił w charakterze powoda o ochronę dóbr osobistych przeciwko wydawcy tygodnika „Wprost”, zaś prezydent B. Komorowski wystąpił z pozwem przeciwko posłowi J. Sasinowi na tle oceny przez posła reakcji ówczesnego Marszałka Sejmu B. Komorowskiego na katastrofę smoleńską.

⁴⁵ Por. np. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 lutego 2005 r. w sprawie *Pakdemiri p-ko Turcji*.

⁴⁶ Por. art. 173, 174, 177, 206 i 211 *Kodeksu postępowania cywilnego* – ustawa z 17 listopada 1964 r., Dz.U., nr 43, poz. 296 ze zm.

⁴⁷ Wyrok TK z 23 września 2003 r. – sygn. K 20/02 - OTK ZU nr 7A/2003, poz. 76.

⁴⁸ Uchwała 7 sędziów SN z 18 października 2011 r. – sygn. III CZP 25/11, <http://lex.online.wolterkluwer.pl> (dostęp 30.06.2015).

⁴⁹ I. Kasprzyk, *Prezydent pozywa konserwatora*, <http://www.rp.pl/arttykul/200699.html> (dostęp 14.06.2015).

⁵⁰ Por. szerzej – L. Bosek, *Bezprawie legislacyjne*, Warszawa 2007.

staje również wskazanie podmiotu zobowiązanego do świadczenia: samego Prezydenta RP⁵¹, Kancelarię Prezydenta RP⁵² albo ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa⁵³.

Prezydent a sąd administracyjny

Niesporne staje się także „uwikłanie” Prezydenta w stosunki administracyjnego prawa materialnego⁵⁴. Uznać należy, że tylko *prima facie* jako organ władzy wykonawczej (art. 10 ust. 2 Konstytucji) nie jest on organem administracji publicznej. Pojawia się jednak pytanie o kwalifikację tych aktów urzędowych Prezydenta, poprzez które podejmowane są rozstrzygnięcia odnoszone do wolności, praw i obowiązków jednostek, np. postanowień o powołaniu na stanowiska sędziowskie, nadaniu obywatelstwa, nadaniu tytułu naukowego profesora. Wykonywanie wielu kompetencji musi być analizowane i weryfikowane, mając w pierwszym rzędzie na uwadze doniosłość art. 77 ust. 2 czy art. 60 w związku z art. 30, który to przepis, od strony aksjologicznej, powinien determinować wykładnię konstytucji i holistyczne podejście do jej postanowień.

78

Najwyższy Sąd Administracyjny trafnie przyjmował, że w sferze, w której Prezydent działa jako głowa państwa, symbolizując majestat Rzeczypospolitej Polskiej i suwerenność państwa, nie realizuje on funkcji administracyjnej i nie podlega kontroli sądownictwa administracyjnego⁵⁵. Tak rzecz się ma w przypadkach stosowania prawa łaski, nadawania orderów i odznaczeń (art. 138 i 139 Konstytucji), a także, w moim przekonaniu, nadawania obywatelstwa (art. 137 Konstytucji)⁵⁶. Czy jednak symboliczna funkcja głowy państwa determinuje pozycję Prezydenta w sytuacjach, gdy wydaje on postanowienia o powołaniu na stanowiska sędziowskie (art. 179 Konstytucji) czy o nadaniu tytułu naukowego⁵⁷,

⁵¹ Na taką, moim zdaniem, wątpliwą kwalifikację wskazywałby wyrok SN, który uznał, że materialna reprezentacja Skarbu Państwa należy do Sejmu – wyrok SN z 23 września 2003 r. I CK 143/03 OSNC 6/2004, poz. 72.

⁵² Za czym przemawia wykładnia art. 67 § 2 k.p.c.

⁵³ Por art. 1060(1) § 1 k.p.c.

⁵⁴ W tym miejscu pomijam oczywisty fakt, że jako „osoba prywatna” jest adresatem decyzji organów administracji publicznej, np. podatkowych albo organów gminy.

⁵⁵ Uchwała NSA z 9 listopada 1998 r. – sygn. OPS 4/98 ONSA nr 1/1999, poz. 6.

⁵⁶ Co do obywatelstwa – odmiennie B.M. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 319–320. Autor omawia również problemy związane z powoływaniem a stanowiska sędziowskie – zob. s. 326–328.

⁵⁷ Art. 25 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz.U. 2003, nr 65, poz. 595 ze zm.

a zatem w sytuacjach, gdy ma miejsce uprzednia weryfikacja wiedzy, dorobku i kwalifikacji osobistych przez odrębne organy, np. Krajową Radę Sądownictwa czy Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów oraz gdy w grę wchodzi konstytucyjne lub ustawowe prawa jednostki? Co więcej, możemy zapytać, czy w warunkach współczesnego państwa oraz standardów demokracji nie powinniśmy już publicznie weryfikować sposobu wykonywania niektórych prerogatyw o historycznym rodowodzie, np. poprzez wskazanie na obowiązek publikowania uzasadnień postanowień o ułaskawieniu. Dodajmy też, że Prezydent staje się także „pośrednio” zobowiązanym do udostępniania informacji publicznej (art. 61 ust. 1 i 2 Konstytucji). Uznać należy, że okoliczność, że jako organ władzy wykonawczej nie jest organem administracji publicznej, nie wyklucza, iż nie podejmuje, w szczególnych sytuacjach, czynności z zakresu tej administracji, oddziałując władczo na sferę wolności i praw indywidualnych podmiotów prawa.

W tym miejscu należy wskazać na pozycję Kancelarii Prezydenta RP jako organu pomocniczego. Jej ujęcie w art. 143 Konstytucji nie jest fortuńne, albowiem „kancelaria” jest tradycyjnie kwalifikowana jako „urząd”, zaś za organ pomocniczy powinien być uznany Szef Kancelarii Prezydenta RP. Jedną z sądów administracyjnych uznały kwalifikację Kancelarii Prezydenta RP jako organu, np. w zakresie obowiązków wydawania decyzji o udostępnianiu informacji publicznej, która następnie podlega zaskarżeniu na zasadach i w trybie postępowania sądowoadministracyjnego⁵⁸.

79

Prezydent jako świadek

Kolejne uwagi należy sformułować odnośnie do pozycji Prezydenta RP i osoby piastującej urząd jako **świadka** z postępowaniach przed Trybunałem Stanu i sądami. Punktem wyjścia musi być przyjęcie, że wyłączenie podległości Prezydenta ustawom musi znajdować odpowiednie uzasadnienie prawne, ponieważ stanowi, ściśle interpretowany, wyjątek od zasady równości wobec prawa. Na wstępie zwróćmy uwagę, że ustawodawca w okresie II Rzeczypospolitej dopuszczał przesłuchanie Prezydenta w charakterze świadka, tj. powołanie go przez sąd w tym charakterze

⁵⁸ Ustawa z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej – Dz.U. 2014, poz. 782 ze zm. Por. wyrok NSA z 25 kwietnia 2014 r. – sygn. I OSK 2499/13, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/D4F9B0B185> (dostęp 25.07.2015).

w procesie cywilnym oraz karnym. Zarazem akcentowano konieczność uzgadniania terminów, tak aby nie przeszkadzać w wykonywaniu obowiązków państwowych. Uznawano priorytet kompetencji Kancelarii Prezydenta RP do określania terminów⁵⁹. Postanowienia te nie zostały zmienione po wejściu w życie Konstytucji kwietniowej.

W moim przekonaniu, na gruncie obowiązującej konstytucji konieczne staje się odrębne ujęcie problemu stawienictwa i składania zeznań przed sejmowymi komisjami śledczymi oraz odpowiedzialności konstytucyjnej, w porównaniu ze stawienictwem i z zeznawaniem przed organami władzy sądowniczej. Cześć doktryny i TK skłaniają się do wniosku, że brak jest jedynie jednoznacznych podstaw do uznania obowiązku stawienictwa przed sejmową komisją odpowiedzialności konstytucyjnej oraz sejmową komisją śledczą⁶⁰. Z jednej strony są to – niezależnie od politycznego wymiaru prac obu komisji – organy ustanawiane przez Sejm jako organ władzy ustawodawczej, któremu nie przysługuje funkcja kontrolna względem prezydenta. Jednakże – z drugiej strony brak jest, moim zdaniem, podstaw normatywnych ujętych *expressis verbis* w aktach rangi ustawy, aby stwierdzić obowiązywanie immunitetu Prezydenta⁶¹. Zatem nowelizacji powinny podlegać ustawa o sejmowej komisji śledczej oraz w zakresie, w jakim odnosi się do czynności komisji odpowiedzialności konstytucyjnej – ustawa o Trybunale Stanu.

Jeżeli przyjmiemy podległość Prezydenta RP jedynie względem władzy sądowniczej, to możemy rozważać powinność składania zeznań na wezwanie sądu powszechnego, albowiem z przepisów art. 177 i n. k.p.k oraz art. 259–261 k.p.c nie można wywnioskować normy upoważniającej prezydenta do innego postępowania. Podobny wniosek nasuwa się, gdy wskażemy art. 18 ust. 1, 2, 5 u.TS. Dlatego szczególnie zasadny

⁵⁹ K. Knoppek, *Przesłuchanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako świadka w postępowaniu sądowym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2002, nr 1, s. 53.

⁶⁰ Por. niejednolite opinie J. Trzcińskiego, J. Mordwilki, P. Sarneckiego, M. Granata oraz W. Sokolewicz na temat możliwości wzywania prezydenta na świadka przez sejmową komisję śledczą, [w:] „Przegląd Sejmowy” 2004 nr 1. Podtrzymuję swoje stanowisko co do problematyczności wyprowadzania norm kompetencyjnych, np. wyłączających podległość ustaw z przepisów konstytucyjnych o innej doniosłości normatywnej, tj. postanowień o funkcjach (zadaniach). Z postanowień o funkcjach (zadaniach) prezydenta nie można wyciągać wniosków co do obowiązywania (albo nieobowiązywania) norm kompetencyjnych – J. Ciapała, *Zagadnienie...*, s. 118. Co do wykluczenia obowiązku stawienictwa przed komisją śledczą z uwagi na przymiot niezależności od parlamentu – zob. nie do końca precyzyjną wypowiedź TK w wyroku z 22 września 2006 – sygn U 4/06 OTK nr 8A/2006, poz. 109.

⁶¹ Por. art.11 ustawy z 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej – Dz.U., nr 35, poz. 31 ze zm. Por. także art. 177 k.p.k, art. 259 i art. 261 k.p.c.

staje się postulat rozważenia i ujęcia *expressis verbis* w postanowieniach ustaw obowiązku (albo jego wyłączenia) stawienia osoby prezydenta. Taka argumentacja może być podnoszona również w odniesieniu do wezwań ze strony prokuratury. Wezwanie Prezydenta RP staje się wezwaniem „pierwszego” obywatela w charakterze świadka. Argumentacja ta jest tym bardziej zasadna, że prezydenci A. Kwaśniewski⁶² i B. Komorowski⁶³ składali w Pałacu Prezydenckim i w Belwederze zeznania przed prokuratorem, co można już uznać za ustalenie standardu postępowania. Z kolei odmowa uzgodnienia terminu składania zeznań w postępowaniu prowadzonym przez prokuratora albo sąd miałyby zdecydowanie negatywny wydźwięk z punktu widzenia kultury politycznej i prawnej. Zarazem status ustrojowy Prezydenta RP każe rozważyć inny sposób uzgadniania terminu i miejsca składania ze zeznań, tym bardziej że Prezydent może zawsze powołać się na doniosłe obowiązki państwowe. Nasuwa to myśl o odwołaniu się do uregulowań międzywojennych, tj. przyjęciu ich jako wskazówek co do pożądanego *modus procedendi*, chyba że ustawodawca zwykły zdecyduje się wprowadzić adekwatne regulacje. W odmiennym przypadku napotkamy również kontrowersyjny problem nakładania kar porządkowych (art. 276 § 1 i § 2 k.p.c – przy nieuzasadnionej odmowie zeznań, art. 285 § 1 k.p.k. – przy braku stawienia), przy czym niedopuszczalne staje się, moim zdaniem, przymusowe doprowadzenie świadka (art. 274 § 1 k. p. c. oraz art. 285 § 2 k.p.k. – przy nieusprawiedliwionym niestawieniu). Poza sporem, mamy tutaj do czynienia ze sferą zachowań, przy której nawet najbardziej kazuistyczne unormowania nie zastąpią kurtuazji oraz kultury prawnej i politycznej.

Odrębną kwestią o sporej doniosłości może stać się wykluczenie kompetencji sądu oraz tym bardziej prokuratora co do zwolnienia Prezydenta z obowiązku zachowania tajemnicy państwowej (art. 179 k.p.k. oraz art. 259 pkt 2 k.p.c), czyli w istocie tajemnic kwalifikowanych jako informacje niejawne⁶⁴. Wobec braku organu upoważnionego do zwolnienia prezydenta z zachowania takich tajemnic nie ma podstaw, moim zdaniem, do wyciągania negatywnych konsekwencji, tym bardziej, że w grę mogą wchodzić informacje związane z racją stanu.

⁶² Prezydent zeznawał w sprawie Rywina, [za:] B.M. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej...*, s. 311.

⁶³ Przesłuchanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego, <http://wiadomości.onet.pl/kraj/elgwz> (dostęp 14.03.2015).

⁶⁴ Art. 5–8 oraz art. 4 ust. 2 ustawy z 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych – Dz.U. 2010, poz. 1228.

Wnioski podstawowe

Poczynione uwagi prowadzą do kilku refleksji i wniosków końcowych. Po pierwsze, konstytucyjna regulacja kilku rodzajów odpowiedzialności prawnej Prezydenta RP jest nieadekwatna do współczesnych uwarunkowań, charakteryzuje ją brak kompleksowości i spójności unormowań. Nie mamy do czynienia z obecnością „myśli porządkującej” kwestie odpowiedzialności na poziomie konstytucyjnym oraz ustawowym. Po drugie, instytucji i osoby prezydenta nie powinniśmy – w polskich warunkach i na podstawie doświadczeń z praktyk sprawowania władzy od 1989 r. – wyłączać spod ryzyk i konsekwencji zjawisk, które C. Schmitt identyfikował pod znamienym określeniem „polityczność”. To zaś czyni realnym problem relacji z władzą sądowniczą w kontekście możliwych inicjatyw prawnych kierowanych przeciwko Prezydentowi albo kierowanych przez piastuna urzędu. Po trzecie, jego udział w postępowaniach przed organami władzy sądowniczej każe akcentować potrzebę pełnego pozytywnego unormowania immunitetów formalnego oraz materialnego, jednak wyłącznie w celu „zawieszania” odpowiedzialności prawnej w okresie kadencji, tak aby nie stwarzać ryzyka naruszenia zasady równości wobec prawa. Może to nastąpić zarówno poprzez nowelizację konstytucji, jak i poprzez przyjęcie ustawy o ochronie osoby Prezydenta RP⁶⁵, która zastępowałaby zabiegi legislacyjne w kodeksach postępowania karnego oraz cywilnego.

82

Wykaz literatury

- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2010.
 Bosek L., *Bezprawie legislacyjne*, Warszawa 2007.
 Ciapała J., *Charakter kompetencji Prezydenta RP. Uwagi w kontekście kompetencji w zakresie powoływania sędziów*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 4.
 Ciapała J., *Uwagi ogólne na temat pozycji ustrojowej prezydenta w projektach i postanowieniach konstytucji II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Prawnicze” 1993, nr 5.
 Ciapała J., *Zagadnienie odpowiedzialności prawnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 6.
 Dudek D., *Autorytet Prezydenta a Konstytucja Rzeczypospolitej*, Lublin 2013.
 Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne, zarys wykładu*, Warszawa 2014.
 Górecki D., *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku*, Łódź 1995.

⁶⁵ Szczególną ustawą dotyczącą prezydenta jest już ustawa z 30 maja 1996 r. o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Dz.U. 1996, nr 75, poz. 356 ze zm.

- Górecki D., *Prezydent w Konstytucji kwietniowej – oryginalność rozwiązania konstytucyjnego*, [w:] P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, Kraków 2006.
- Górka G., *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 3.
- Izydorczyk I., *Międzynarodowy Trybunał Karny*, Kraków 2004.
- Kasprzyk I., *Prezydent pozywa konserwatora*; <http://www.rp.pl/arttykul/200699> (dostęp 14.06.2015).
- Knoppek K., *Przesłuchanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako świadka w postępowaniu sądowym*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2002, nr 1.
- Konstytucja V Republiki Francuskiej*, przekład i oprac. J. Szymanek, Warszawa 2011.
- Krzywoń A., *Prawnokarna ochrona głów państw i innych organów konstytucyjnych versus wolność wypowiedzi – polskie rozwiązania na tle standardów europejskich*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 5.
- Opinie J. Trzcińskiego, J. Mordwiłki, P. Sarneckiego, M. Granata oraz W. Sokolewicz, *W sprawie możliwości przesłuchania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez sejmową komisję śledczą*, „Przegląd Sejmowy” 2004, nr 1.
- Przesłuchanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego*, <http://wiadomości.onet.pl/kraj/elgwz> (dostęp 14.03.2015).
- Szczurowski B. M., *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako organ czuwający nad przestrzeganiem Konstytucji*, [rozprawa doktorska, niepubl.], UJ, Kraków 2012.
- Szumilo-Kulczycka D., *Odpowiedzialność karna przed Trybunałem Stanu*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 4.
- Uchwała 7 sędziów SN z dnia 18 października 2011 r., sygn. akt III CZP 25/11, <http://lex.online.wolterkluwer.pl> (dostęp 30.06.2015).
- Uchwała NSA z dnia 9 listopada 1998 r., sygn. akt OPS 4/98, ONSA nr 1/1999, poz. 6.
- Ustawa zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec*, tłum. A.M. Sadowski, wyd. polskie, Deutscher Bundestag, Berlin 2010.
- Witkowski Z., *Prezydent Republiki w systemie ustrojowym współczesnych Włoch*, Toruń 1991.
- Witkowski Z., *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1935*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987.
- Wyrok etpcz z dnia 22 lutego 2005 r., w sprawie Pakdemiri p-ko Turcji.
- Wyrok NSA z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. Akt I OSK 2499/13, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/D4F9B0B185> (dostęp 25.07.2015).
- Wyrok SN z dnia 23 września 2003 r., sygn. akt I CK 143/03, OSNC 6/2004, poz. 72.
- Wyrok TK z dnia 21 lutego 2002 r., P 12/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 47.
- Wyrok TK z dnia 23 września 2003 r., K 20/02, OTK ZU nr 7A/2003, poz. 76.
- Wyrok TK z dnia 22 września 2006 r., U 4/06, OTK nr 8A/2006, poz. 109.
- Zalesny J., *Odpowiedzialność konstytucyjna. Praktyka III RP*, Warszawa 2004.